

sygn. akt IV K 1295/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 lutego 2016 r.

Sąd Rejonowy Szczecin-Centrum w Szczecinie IV Wydział Karny

w składzie:

Przewodniczący SSR Jakub Wiliński

Protokolant Joanna Marczyńska

bez udziału prokuratora

po rozpoznaniu w dniu 9 września 2014 r., 27 listopada 2014 r., 5 lutego 2015 r., 2 kwietnia 2015 r., 16 czerwca 2015 r., 29 września 2015 r., 1 grudnia 2015 r. i 16 lutego 2016 r.,

sprawy z oskarżenia M. D. (1) przeciwko:

M. L. urodzonemu (...) w G., synowi J. i I.,

oskarżonemu o to, że:

1. w dniu 22 września 2013 r. w godzinach porannych (ok. 08:30) w mieszkaniu przy ul. (...) w S. w sposób silny, gwałtowny oraz agresywny kilkakrotnie uderzył M. D. (1) pięścią w głowę, prawą rękę i nogę oraz zadrapał paznokciami- czym naruszył nietykalność cielesną M. D. (1),

to jest o czyn z art. 217 § 1 kk,

a nadto

sprawy z oskarżenia wzajemnego M. L. przeciwko:

M. D. (1) urodzonemu (...) w S., synowi A. i E.,

oskarżonemu o to, że:

2. w dniu 22 września 2013 r. w mieszkaniu położonym w S. przy Al. (...) około godziny 8 rano wtargnął po uprzednim samowolnym otwarciu przy użyciu narzędzi, zamkniętych od środka na zamek drzwi – do znajdującego się w lokalu pomieszczenia WC, w którym przebywał pokrzywdzony i trzymając w ręku klucz francuski o długości 30-40 cm oraz wielokrotnie wykrzykując pod adresem pokrzywdzonego wulgarne słowa m.in. „wypierdalaj stąd, zrozumiano”, a następnie pobił pokrzywdzonego w ten sposób, że z całej siły uderzył M. L. jedną zwiniętą w pięść ręką w klatkę piersiową, a następnie szarpał oburącz pokrzywdzonego – przez co znieważył pokrzywdzonego i naruszył jego niedalekość cielesną,

to jest o czyn z art. 217 § 1 kk i art. 216 § 1 kk,

I. uznaje oskarżonego M. L. za winnego tego, że w dniu 22 września 2013 r. w S. szarpiąc, drapiąc oraz uderzając rękoma po głowie M. D. (1) spowodował u ww. obrażenia ciała w postaci otarć naskórka w okolicy guza czołowego lewego, wybroczynę i sińce w powłokach głowy w okolicy czołowo-ciemieniowej, sińce i otarcia naskórka bocznej powierzchni łokcia prawego i otarcie naskórka tylnej powierzchni prawej pięty, które to obrażenia spowodowały naruszenia funkcji narządów ciała – powłok miękkich głowy, prawej kończyny górnej i dolnej na okres

nieprzekraczający siedmiu dni, to jest czynu z art. 157 § 2 kk i na podstawie art. 59 kk oraz art. 43a § 1 kk odstępuje od wymiaru kary orzekając równocześnie wobec oskarżonego świadczenie pieniężne w kwocie 500 (pięciuset) złotych na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej,

II. uznaje oskarżonego wzajemnego M. D. (1) za winnego tego, że w dniu 22 września 2013 r. w S. szarpiąc M. L. i uderzając ręką w głowę spowodował u ww. obrażenia ciała w postaci podłużnych sińców na skórze karku, szyi i podbrzusza oraz podbiegnięcie krwawe wargi z uszkodzeniem śluzówki, które to obrażenia spowodowały naruszenia funkcji narządów ciała – powłok miękkich ust szyi i podbrzusza na okres nieprzekraczający siedmiu dni, to jest czynu z art. 157 § 2 kk i na podstawie art. 59 kk oraz art. 43a § 1 kk odstępuje od wymiaru kary orzekając równocześnie wobec oskarżonego świadczenie pieniężne w kwocie 500 (pięciuset) złotych na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej,

III. na podstawie art. 631 kpk i art. 633 kpk wydatki poniesione w toku procesu przez poszczególnego oskarżyciela prywatnego oraz zryczałtowana równowartość wydatków, o której mowa w art. 621 § 1 kpk, obciążają tego oskarżyciela.

sygn. akt IV K 1295/13

UZASADNIENIE

M. D. (1) prywatnym aktem oskarżenia zarzucił M. L., że w dniu 22 września 2013 r. w godzinach porannych (ok. 08:30) w mieszkaniu przy ul. (...) w S. w sposób silny, gwałtowny oraz agresywny kilkakrotnie uderzył M. D. (1) pięścią w głowę, prawą rękę i nogę oraz zadrapał paznokciami- czym naruszył nietykalność cielesną M. D. (1), to jest o czyn z art. 217 § 1 kk.

Z kolei M. L. w ramach oskarżenia wzajemnego zarzucił M. D. (1), że w dniu 22 września 2013 r. w mieszkaniu położonym w S. przy Al. (...) około godziny 8 rano wtargnął po uprzednim samowolnym otwarciu przy użyciu narzędzi, zamkniętych od środka na zamek drzwi – do znajdującego się w lokalu pomieszczenia WC, w którym przebywał pokrzywdzony i trzymając w ręku klucz francuski o długości 30-40 cm oraz wielokrotnie wykrzykując pod adresem pokrzywdzonego wulgarne słowa m.in. „wypierdalał stąd, zrozumiano”, a następnie pobił pokrzywdzonego w ten sposób, że z całej siły uderzył M. L. jedną zwinętą w pięść ręką w klatkę piersiową, a następnie szarpał oburącz pokrzywdzonego – przez co znieważył pokrzywdzonego i naruszył jego niedalekość cielesną, to jest czynu z art. 217 § 1 kk w zw. z art. 216 § 1 kk.

Sąd w przedmiotowej sprawie ustalił następujący stan faktyczny.

Mieszkanie przy ul. (...) w S. jest współwłasnością A. P. (w 40/100 części), M. D. (1) (w 30/100 części) i E. Ż. (w 30/100 części). E. Ż. – ciotka M. D. (1) – udzieliła mu pełnomocnictwa w wykonywaniu przysługującego jej prawa własności. Współposiadanie lokalu podzielono w ten sposób, że dwa pokoje były używane tylko przez A. P., a pozostałe pokoje użytkowane były przez M. D. (1) i E. Ż.. Pomiędzy M. D. (1), a A. P. doszło do sporu w zakresie użytkowania części wspólnych lokalu. Przejawem sporu było m.in. skierowanie przez M. D. (1) prywatnego aktu oskarżenia przeciwko A. P. z oskarżeniem o naruszenie nietykalności. Pomimo tego, że A. P. wyprowadził się z lokalu, konflikt pomiędzy nim, a M. D. (1) nadal trwał – w związku z wynajmowaniem przez A. P. przysługujących mu pokoi osobom trzecim.

Dowody:

- wyjaśnienia M. D. (1), k. 46-47,
- zeznania świadka A. P., k. 74v-75,
- zeznania świadka M. D. (2), k. 95-96.

W marcu 2013 roku A. P. wynajął swe dwa pokoje w mieszkaniu przy ul. (...) w S. M. L. – członkowi rodziny swojej konkubiny L. W.. Gdy M. L. tam się wprowadził zaczęło dochodzić między nim a M. D. (1) i jego żoną M. D. (2) do

konfliktów w kwestii korzystania z części wspólnych mieszkania, w szczególności kuchni i łazienki. M. D. (1) słownie zabraniał M. L. korzystania z tych pomieszczeń. M. L. nie stosował się do tych zakazów, a nadto przy pomocy A. P. – wbrew małżonkom D. – umieścił w łazience pralkę A. P., by z niej korzystać. Konflikt trwał do czerwca 2013 r., kiedy to M. L. opuścił mieszkanie, by wakacje spędzić w swym domu rodzinnym.

Dowody:

- wyjaśnienia M. D. (1), k. 46-47,
- wyjaśnienia M. L., k. 60-63, 103,
- zeznania świadka L. W., k. 74-74v,
- zeznania świadka A. P., k. 74v-75,
- zeznania świadka M. D. (2), k. 95-96.

W związku z rozpoczęciem nowego semestru na uczelni, w dniu 22 września 2013 roku ok. godz. 7.00 rano M. L. powrócił do mieszkania przy ul. (...) w S.. Wówczas – na jego widok – M. D. (2) powiedziała, że ma się on wyprowadzić, gdyż ona z mężem nadal nie zgadzają się na korzystanie przez niego z części wspólnych mieszkania. Gdy M. D. (2) wyszła do pracy M. L. wszedł do łazienki i zamknął się od wewnątrz na zamek. Po chwili pod drzwi łazienki przyszedł M. D. (1), żądając jej opuszczenia przez M. L., gdyż z łazienki chcą skorzystać jego dzieci. M. L. odmówił. M. D. (1) jeszcze kilkakrotnie podchodził pod drzwi od łazienki uderzając w nie i żądając, by M. L. wyszedł stamtąd. Ostatecznie M. D. (1) przy pomocy śrubokręta otworzył zamek drzwi po czym wszedł do łazienki z jednym z synów. Gdy syn M. D. (1) zaczął załatwiać potrzebę fizjologiczną M. D. (1) zaczął wypychać M. L. z łazienki. Pomiędzy mężczyznami doszło do szarpaniny. Mężczyźni kierowali też wobec siebie nawzajem uderzenia, a nadto M. L. podrapał paznokciami głowę M. D. (1). W następstwie stosowanej przemocy M. D. (1) odniósł obrażenia w postaci otarć naskórka w okolicy guza czołowego lewego, wybroczynę i sińce w powłokach głowy w okolicy czołowo-ciemieniowej, sińce i otarcia naskórka bocznej powierzchni łokcia prawego i otarcie naskórka tylnej powierzchni prawej pięty. Z kolei M. L. odniósł obrażenia w postaci podłużnych sińców na skórze karku, szyi i podbrzusza oraz podbiegnięcie krwawe wargi z uszkodzeniem śluzówki. Po chwili M. L. opuścił łazienkę i udał się do swych pokoi. Wówczas M. D. (1) zadzwonił po Policję.

Dowody:

- wyjaśnienia M. D. (1), k. 46-47,
- wyjaśnienia M. L., k. 60-63, 103,
- zeznania świadka K. B. (1), k. 133,
- protokół oględzin lekarskich, k. 4-7,
- obdukcja lekarska, k. 59,
- opinia ZMS PUM w S., k. 105-108,
- dokumentacja fotograficzna, k. 8-12.

Po przyjeździe funkcjonariuszy st. sierż. M. K. i st. sierż. Ł. R. M. D. (1) i M. L. zachowywali się spokojnie. Żaden z nich nie wskazywał na odniesione obrażenia ciała i nie żądał wezwania karetki pogotowia ratunkowego.

Po zdarzeniu M. D. (1) zamontował zamki patentowe w drzwiach łazienki i kuchni.

Dowód:

- wyjaśnienia M. D. (1), k. 46-47,
- wyjaśnienia M. L., k. 60-63, 103,
- zeznania świadka M. K., k. 73v-74,
- zeznania świadka Ł. R., k. 74.

M. L. ma 25 lat, jest studentem. Utrzymuje się z renty rodzinnej w wysokości 600 zł oraz z pieniędzy przesyłanych przez matkę. Nie ma żony ani dzieci. Nie był dotychczas karany sądownie.

Przesłuchany na rozprawie potwierdził fakt zaistniałego zdarzenia. Wyjaśnił, że gdy korzystał z łazienki, zaczął się do niej dobijać agresywnie M. D. (1). Kierował do niego wulgarne słowa. Z tego powodu M. L. bał się wyjść. M. D. (1) sam z zewnątrz otworzył drzwi. Stał w ręku z kluczem francuskim. Jednak gdy po chwili zaatakował M. L., klucza tego już nie miał. M. D. (1) uderzył go w klatkę piersiową i próbował przerzucić. Wywiązała się szarpanina. M. L. musiał bronić się przed ciosami. Nie blokował złośliwie łazienki. Nie napierał na M. D. (1), gdy ten pomagał synowi. Nie atakował jego twarzy.

Dowody:

- wyjaśnienia M. L., k. 60-63, 103,
- dane o osobie, k. 34.

M. D. (1) ma 40 lat. Ma żonę i dwóch małoletnich synów. Utrzymuje się z pracy jako informatyk. Jego dochód miesięczny wynosi 1600 zł. Nie był dotychczas karany sądownie.

Przesłuchany na rozprawie nie przyznał się do zarzuczonego mu czynu. Wyjaśnił, że M. L. nie reagował na prośby, by wyszedł z łazienki. Mówił, że „nie wyjdzie, bo nie”. Zdecydował się wówczas na otwarcie drzwi z zewnątrz, bo jeden z jego synów pilnie potrzebował skorzystać z toalety. Po jej otwarciu M. L. stał w tylnej części łazienki. Nie wyszedł nawet, gdy M. D. (1) pomagał synowi załatwić potrzebę fizjologiczną. M. L. zaczął też napierać na nich z tyłu. M. D. (1) nie mógł utrzymać równowagi. Dlatego ręką odepchnął M. L.. Ten zareagował agresją, wulgarnie go nazwał i zaczął bić w głowę. M. D. (1) odsunął się skulony w stronę drzwi, bojąc się upadku na syna. M. L. paznokciami podrapał mu czoło.

Dowód:

- wyjaśnienia M. D. (1), k. 46-47.

Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonych w części umniejszających ich udział w zdarzeniu z 22 września 2013 roku. Obaj co prawda bezspornie potwierdzili fakt siłowego zajścia między sobą – przedstawili je jednak odmiennie, stawiając siebie w roli biernej, a drugiego z mężczyzn w roli agresora. Obrażenia obu mężczyzn nie korespondują z takim stanem rzeczy. Gdyby M. D. (1) miał być bowiem wyłącznie atakowany, to M. L. nie odniósłby obrażeń, zwłaszcza twarzy. Na pewno zaś nie powstałyby one w wyniku pojedynczego odepchnięcia go ręką. I odwrotnie – obrażenia ciała M. D. (1) – zwłaszcza podrapana paznokciami głowa – wykluczały, by M. L. miał być biernym uczestnikiem zajścia, stosującym co najwyżej obronę konieczną. Co więcej, gdyby M. L. miał doznać wyłącznie ataku na swą osobę, a stąd znaleźć się w potrzebie zastosowania obrony koniecznej, to niezrozumiałym było to, iż po zajściu to nie on, a M. D. (1) wezwał Policję. Temu zaś, by M. L. odczuwać miał obawy przez M. D. (1) przeczyło też jego zachowanie przed zdarzeniem i po zdarzeniu (wchodzenie w sytuacje konfliktowe, odgrążanie się zniszczeniem zamontowanego w łazience zamka do drzwi). Wyjaśnienia M. L. były też nieprzekonujące – twierdził on, że obawiał się M. D. (1), gdyż stać on miał wobec niego z kluczem hydraulicznym w ręku. Żadnego klucza jednak nie ujawniono, a wobec interweniujących Policjantów M. L. nic o kluczu takim nie wspominał. Z kolei M. D. (1) zupełnie nieprzekonująco wskazywał na swą cierpliwą postawę wobec M. L. (w łazience miał pomagać synowi niepomny na napieranie nań przez M. L.), podczas gdy z całokształtu jego wyjaśnień wynikało, iż kategorycznie wykluczał on możliwość korzystania

przez M. L. z części wspólnych mieszkania i w tej mierze przekonany był, iż przepisy prawne potwierdzają słusność jego stanowiska. W ocenie sądu wiarygodne fragmenty wyjaśnień obu oskarżonych połączone z ujawnionymi u nich obrażeniami ciała, jak też wspierane obrazem tworzącego tło zdarzenia konfliktu mieszkaniowego, jednoznacznie wskazywały na to, że pomiędzy oskarżonymi doszło do jawnej konfrontacji siłowej, gdzie każdy z nich był zarówno napastnikiem, jak i ofiarą. Także doświadczenie życiowe wskazuje, że strony takiego konfliktu, który znajduje swą kumulację w jednym konkretnym zdarzeniu, reagują bardzo emocjonalnie i impulsywnie. Nie są przy tym w stanie racjonalnie ocenić sytuacji – a już na pewno nie w taki sposób, jak wyjaśniał o tym M. D. (1). Z tego pryzmatu nie dziwi więc, że oskarżeni w swych wyjaśnieniach wyolbrzymiali negatywną zawartość zachowania drugiej strony, doszukując się działań wyłącznie przeciwko sobie, a „zapominając” o swym własnym agresywnym nastawieniu.

Pozostali świadkowie nie widzieli zdarzenia. Zarówno M. D. (2), L. W. i A. P. usłyszeli o nim od jego uczestników. Ich zeznania nie były zatem przydatne do ustalenia przebiegu szarpaniny między M. D. (1) i M. L.. Świadczenie ci poza tym są również zaangażowani w konflikt. Sąd dał im wiarę w takim zakresie, w jakim pozwoliło to na ustalenie okoliczności nieporozumień między małżeństwem D. a A. P. i M. L..

Również zeznania interweniujących funkcjonariuszy nie przyczyniły się do ustalenia stanu faktycznego. Nie pamiętali oni dobrze zdarzenia. Pamiętali jedynie ogólny zarys. Chociaż żaden z nich nie pamięta obrażeń u M. L. i M. D. (1), z uwagi na upływ czasu nie może to ich wykluczyć.

Sąd oparł swoje ustalenia faktyczne także na pisemnych opiniach biegłych medyków sądowych jak i na protokole oględzin wykonanym przez lekarza K. B. (2) posiadali wymaganą wiedzę specjalną konieczną do ich wydania. Wiedza ta nie była przez żadną ze stron kwestionowana. Z kolei protokół oględzin wykonany przez lekarza K. B. (1) został pozytywnie zweryfikowany tak w świetle jego własnych zeznań jak i oceny wtórnej, dokonanej przez biegłych specjalistów z Zakładu Medycyny Sądowej.

Tak przeprowadzone postępowanie dowodowe doprowadziło to do przypisania M. D. (1) i M. L. popełnienia przestępstw kwalifikowanych z art. 157 § 2 k.k.

Kluczowymi dowodami przemawiającymi za prawidłowością kwalifikacji są opinie biegłych z medycyny sądowej i protokół oględzin ciała wykonany przez lekarza K. B. (1). To zaś, że pomiędzy obu oskarżonymi doszło do zwania i wzajemnej wymiany ciosów, szarpnięć i zadrapań, wynikało z samych ich wyjaśnień. Jak przy tym wyżej już wskazano, okoliczności sprawy, a zwłaszcza tło konfliktu i wzajemna niechęć stron wobec siebie, wykluczały by którykolwiek z oskarżonych spowodować miał obrażenia ciała drugiego z mężczyzn w ramach realizacji obrony koniecznej.

Analiza zebranego materiału dowodowego wykluczała też możliwość uznania, by w dniu zajścia M. D. (1) znieważać miał słownie M. L.. M. L. wyjaśniał co prawda o kierowanych doń przez M. D. (1) słowach zniewagi, ale jednocześnie wskazał, że było to podczas wcześniejszych zdarzeń (nie związanych z zajściem z dnia 22 września 2013 r.). Podczas zaś krytycznej sytuacji M. D. (1) używając słowa wulgarnego miał się jedynie domagać opuszczenia łazienki przez M. L.. Przedmiotowe słowo nie stanowiło jednak zniewagi, a wulgarny opis tego w jaki M. L. opuścić miał łazienkę. Stąd więc brak było podstaw do kwalifikowania zachowania M. D. (1) jako czynu z art. 216 § 1 kk.

Stopień społecznej szkodliwości czynów obu oskarżonych ocenić należało na nieznaczny. Zachowanie każdego z oskarżonych było bowiem wynikiem napięcia powstałego w ramach długotrwałego konfliktu. Stosowanie przemocy miało zaś miejsce w prywatnym mieszkaniu, to jest bez udziału osób postronnych.

Sąd nie stwierdził istnienia okoliczności wykluczających, czy też ograniczających ich winę oskarżonych. Ustalenie powyższego dało sądowi podstawę do przypisania oskarżonym winy co do popełnionych przez nich czynów.

Zważywszy na dotychczasową niekaralność obu oskarżonych i ustabilizowany tryb życia prowadzonego przez każdego z nich, jak i mając na względzie incydentalność „siłowego” zajścia, w jakim uczestniczyli, a także niewielki stopień społecznej szkodliwości ich czynów – to jest faktycznie szkoderstwo przez oskarżonych wyłącznie sobie nawzajem – sąd uznał za wskazane odstąpić od wymiaru oskarżonym kar i poprzestać na orzeczeniu wobec każdego z nich

adekwatnych do ich możliwości majątkowych świadczeń pieniężnych na cel społeczny. Zdaniem sądu już sam fakt udziału każdego z oskarżonych w procesie karnym, orzeczenia o ich winie i orzeczenia wskazanych świadczeń pieniężnych jest wystarczający dla wymuszenia na oskarżonych na przyszłość pożądanej społecznej postawy, zgodnej z wymogami obowiązujących norm prawnych.

Następstwem orzeczenia o winie było też stosowne rozstrzygnięcie o kosztach procesu, to jest, że każdego z nich (jako oskarżyciela prywatnego) obciążać będą wydatki poniesione przez siebie w toku procesu.